

Wyrobiska za tamą

Utworzono: piątek, 01 czerwca 2018

Autor: Maciej Dorosiński

Źródło: Trybuna Górnicza

W czerwcu w ruchu Śląsk ma się rozpocząć likwidacja wyrobisk. W sumie w kopalni, która 1 lutego br. trafiła z Polskiej Grupy Górniczej do struktur Spółki Restrukturyzacji Kopalń, jest ich ponad 50 km łącznie z szybami. W tym roku planuje się zlikwidować 13,2 km.

- Jesteśmy na etapie tworzenia procedur, które przede wszystkim umożliwią nam w bezpieczny sposób zakończenie działalności kopalni. Każde wyrobisko przed rozpoczęciem prac jest sprawdzane przez komisję. Ocenie podlega sprzęt, który się w nim znajduje. Chodzi o to, by oszacować opłacalność jego wydobycia na powierzchnię oraz możliwość jego zagospodarowania w oddziałach SRK lub w innych kopalniach, które wciąż fedrują – wyjaśnia Andrzej Gawenda, zastępca kierownika ruchu zakładu górniczego w Śląsku.

W rudzkim zakładzie wydobycie zakończono 30 grudnia 2017 r. Ostatnie tony węgla dała ściana 1 w pokładzie 506 w partii J. Rejon ten został już zatamowany. To, co się dzieje za korkiem przeciwwybuchowym, jest cały czas monitorowane.

- Poprzez sondy badamy stężenie gazów. Ponadto w rejon ten są wprowadzone rurociągi. Jeśli coś by się tam działo, to jesteśmy w stanie szybko zareagować. Możemy podać podsadzkę lub gazy inertne. W taki sam sposób będziemy tamować pozostałe wyrobiska. W tym roku planujemy postawić 12 takich korków – mówi Leszek Bąk, kierownik działu górniczego i wentylacyjnego w ruchu Śląsk.

Kopalnia powstała w wyniku połączenia kopalń: Śląsk-Matylda i budowanej kopalni Śląsk. 1 stycznia 1974 r. nastąpiło uroczyste przekazanie zakładu do eksploatacji. W 1993 r. kopalnia weszła w skład Katowickiego Holdingu Węglowego. W 2005 r. została połączona z kopalnią Wujek. Na wiosnę 2017 r. holding został włączony do Polskiej Grupy Górniczej. Z nim do struktur PGG trafił także ruch Śląsk. Stamtąd trafił do SRK.

W historii kopalni zapisały się szczególnie dwa tragiczne wydarzenia, które miały miejsce na przestrzeni ostatniej dekady. 18 września 2009 r. w ruchu Śląsk doszło do katastrofy, w której życie straciło 20 górników, a 34 zostało rannych. 18 kwietnia 2015 r. w kopalni miało miejsce potężne tąpnięcie. Po nim rozpoczęła się najdłuższa w historii polskiego górnictwa akcja ratownicza. Trwała 67 dni. Poszukiwani byli dwaj górnicy.

